

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Z granicą „ 600

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URDANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 3,
„Praca”.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 0—8 wiecz. odpowiedzi.

Rękopisów nienależących się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.—
w tekście mk. 100.—
reklamowy mk. 80.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, swydzajne mk. 25 za wiersz nomenklatory jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamieszczone o 50 proc. drożej. — Zamknięcie o 100 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd Nr. 3.

TELEFON № 32.

Konta czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma przesyłać należy do Biura pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr



Piotrkowska róg Główniej.

Dzisiaj i dni następnych!

Ulubieniec publiczności

HARRY PEEL

w niezrównanym dramacie awanturczym w 7-miu wielkich aktach p. t.

CO DOWIADA MAŁPA

Po decyzji górnośląskiej.

Bourgeois o rozstrzygnięciu genewskim.

PARYŻ, 23. (PAT.) Havas. Wobec przeważającej Rady Ligi wyrażał swoje zdanie. Jakiś Rada Ligi stosowała podczas badania sprawy górnośląskiej.

Podkreślił on m. l., że w sprawie uzależnienia granicy Rada Ligi usnała, aby były między narodowych dorównywały sobie po obu stronach. Utrzymanie związku między sprawą wyrażenia granicy a sprawą ustroju ekonomicznego jest bezwarunkowo konieczne, ponieważ zalecenia ustroju nie stwarza opozycji żadnego stanu zalecenia jednej strony od drugiej. Nie może być mowy o tryumfie jednej lub drugiej strony, natomiast dzięki decyzji Rady Ligi zostały siłami zgody między obu stronami.

Liczne partie Niemiec skłonne są do układów z Polską.

BERLIN 23. (PAT.) Według doniesień prasowych informacji z kół parlamentarnych jedynie partie lewicowe oraz socjaliści większości są skłonni do wejścia w układy gospodarcze z Polską w sprawie górnośląskiej w myśl zaleceń decyzji genewskiej.

BYTOM 23. (PAT.) Prasa niemiecka ogłasza komunikat Komitetu trzech w sprawie decyzji genewskiej. Do Komitetu tego należą: dyr. Williger z ramienia wielkiego przemysłu, sekretarz ogólnostanowczy zw. robotniczego Blas z ramienia robotników i ks. Ulitzka w Centrum.

Komunikat stwierdza, że należy wejść w układy z Polską, że jednak gospodarcze zalecenia Rady Ligi nie mogą stworzyć dostatecznej podstawy do tych układów. Komunikat ma być niejako dyktandem dla rządu niemieckiego.

Harden o stosunku Niemiec do Polski.

BERLIN 23 (PAT) Max Harden w ostatnim zeszycie „Zukunft” zamieszcza artykuł wstępujący pod tytułem „Ostatnia chwila”, omawiając w nim decyzję ententy w sprawie górnośląskiej.

O stanowisku w sprawie górnośląskiej.

HAUEN, 23-go (PAT.) Prezydent Bawarii zażądał od kierowników wszyst-

kich partii politycznych zajęcia stanowiska w sprawie górnośląskiej. Serjaliści większości są za bezpośrednim rozpoczęciem rokowań z Polakami, partie demokratyczne są za postowaniem Wirtha ze względu na dobro narodu. Centrum i ludowcy odrzucili rozwiązanie genewskie.

Szczęśliwej drogi...

WIEDEN, 23 (PAT.) Kler niemiecki opuszcza pospiesznie okręgi pszczyński i rybnicki.

Mowa Brianda w Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 22. (PAT.) Hav. Odpowiadając w Izbie na interpelację, Briand oświadczył, nawiązując do konferencji waszyngtońskiej, że do Waszyngtonu nie pojedzie o ile uzyska częściowe tylko zaufanie Izby. Briand prosi Izbę, ażeby wypowiedziała się szczerze nie powodując się żadną myślą uboczną.

Traktat wersalski jest to układ między państwami sprzymierzonymi, mający na celu skłonienie Niemców do zapłaty. Traktat daje nam gwarancję prawną, jednak Francja uważa, że należy mieć jeszcze i inne gwarancje, to też rząd francuski podtrzymuje tezę, iż może zdobyć nowe gwarancje, jak: Ruhr-Ort, Düsseldorf, Duisburg i postawić Essen pod groźbę armat francuskich.

Francja jest silna; może zdobyć się na maximum wysiłków, musi jednak brać pod uwagę panującą sytuację światową.

Briand stwierdza, że Francja dzisiaj ma prawo mieć zaufanie do samej siebie bo zmierza do zupełnego podniesienia i bezpieczeństwa. Nie można utrzymywać, iż rząd nie uczynił niczego w sprawie rozbrojenia Niemiec i że Francji grozi niebezpieczeństwo w chwili, gdy jej siły moralne i materialne pozwalają żywić jaknajlepsze nadzieje. Można chyba tylko domagać się od rządu, aby czuwał w dalszym ciągu i prowadził ożagle kontrolę.

Dalej Briand omówił krótko sprawę górnośląską, zaznaczając, że obecnie zdecydowano już, iż wschodni arsenał Górnego Śląska nie może nadal służyć Niemcom.

W sprawie planu wypłacenia odszkodowań, przygotowanego przez komisję odszkodowań, Briand podkreślił z naciskiem charakter swoich kwestii fi-

nansowych wolny od wstrząszeń walutowych oraz olbrzymich miliardowych sum odszkodowań. Omawiając konferencję waszyngtońską, premier stwierdził, że wbrew oskarżeniom nie postawi Izby przed faktami dokonaniemi. Zresztą rząd informował zawsze parlament o sprawach, które miały być definitywnie rozwiązane.

Po przerwie, mówiąc o sprawie równowagi walutowej, Briand oświadczył: Niemcy zapłacili pierwszą ratę, jednak o ile długotrwała wojna wyczerpała ich kasa państwową, to równocześnie wzbogaciła jednostki. Rząd Wirtha ma dobrą wolę dopełnienia zobowiązań i czyni stale poważne wysiłki zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i z punktu widzenia finansowego. Godzimy się na to, że winniśmy Niemcom ułatwić wykonanie przyjętych zobowiązań.

Zawarte układy z Rathenauem, mają na celu ułatwienie spełnienia zobowiązań Niemcom, z którymi będziemy mogli żyć w stosunkach pokojowych.

Wzmiankowane układy nie nakładają na nas żadnych obowiązków.

Francja spodziewa się, iż obecna polityka rządu niemieckiego będzie utrzymana. Gdyby Francja dokonała okupacji Ruhr mogłaby to uczynić tylko na własną rękę, a kosztowałoby to drogą. Gdyby jednak w razie upadku Wirtha doszli do władzy jego przeciwnicy i oświadczyli, że nie uznają traktatu wersalskiego, to moglibyśmy dokonać tej okupacji wraz ze sprzymierzonymi.

Zamach polityczny w Bułgarii.

SOFJA, 24. (PAT.) Minister wojny Dimitrow został dziś zabity podstępnie kilku wystrzałami z karabinu. Sprawcy zabójstwa nie zostali dotąd wykryci. Zabójstwo ma charakter polityczny.

Knowania monarchistów węgierskich

Rząd węgierski wyprasza Karola z kraju.

BUDAPESZT, 23. (PAT.) Rząd postanowił wysłać do króla ministra oświaty aby przedstawił mu sytuację zewnętrznopolityczną, oraz skłonił go do opuszczenia kraju.

Więc był wezwany...

BERNO SZWAJCARSKIE, 23. (PAT.) Szwajc. Ag. Telegr. dowiaduje się, że Karol w sobotę zakomunikował piśmie Radzie Związkowej, iż jego zwolennicy na Węgrzech wezwali go, aby wraz z królową Zytą bezwzględnie przybył na Węgry. Król i królowa wyjechali ze Szwajcarii samolotem 20 października w towarzystwie 3 osób, wznosząc się w miejscowości Duebendorf.

Przygody ex-króla w drodze.

BUDAPESZT, 23. (PAT.) Pociąg wywiadowczy, który jechał przed pociągiem, wiozącym Karola, przybył o godz. 1 w nocy do Budera, gdzie został tor zabarykadowany. Wojska naczelnika państwa przedsięwzięły w okolicy Budera zarządzenia, niezbędne do zatrzymania pociągu, wiozącego b. króla. Pociąg wywiadowczy odleciał z powrotem. W

Budapeszcie spokój. Gabinet Bethlema panuje nad sytuacją.

WIEDEN, 23. (PAT.) Z Budapesztu donoszą: Ex-cesarz Karol o godz. 3 po południu wyjechał z miejscowości Rado w kierunku Komorna. Przed stacją Komorna pociąg, wiozący ex-cesarza Karola za świtą został zatrzymany.

Stan wyjątkowy.

WIEDEN, 23. (PAT.) Z Budapesztu donoszą: W Budapeszcie i okolicy ogłoszony został stan wyjątkowy.

BUDAPESZT, 23. (PAT.) W ciągu nocy zmobilizowano całą policję i obsadzono most nad Dunajem. Rano ogłoszono wprowadzenie sądów do-raznych.

Już wre walka orężna.

BUDAPESZT, 23-go (PAT) Od wczesnego rana toczy się w okolicy Budapesztu walka. Słychać strzały armatnie. Walka toczy się podobnie w Budera.

W dn. 23 października zmarł śmiercią tragiczną w wieku lat 49

ś. † p.

Kazimierz Kamiński

Dziennikarz.

O smutnym tym fakcie zawiadamiają rodzinę, krewnych i przyjaciół zmarłego

KOLEDZY.

Sily militarne Karola.

BUDAPESZT, 23 (PAT.) Wojska, które rozporządza Karol składają się, prócz oddziału Ostenburga, również z zagranicznych kompanii ochotniczych. Garnizony w Raab i Komornie liczą razem 4,000 ludzi.

Rząd węgierski nie puści Karola do Budapesztu.

WIEN, 23 (PAT.) „Nene Freie Presse” donosi z Budapesztu pod datą 22 go. W kółkach poinformowanych oświadczają, że rząd węgierski osiągnął porozumienie ze wszystkimi miarodajnymi czynnikami i jest stanowczo zdecydowany czynnie zamianifestować swe stanowisko, określone w wydanym komunikacie. Rząd węgierski nie cofnie się przed zbrojnymi środkami przymusowymi, aby przeszkodzić wtargnięciu Karola do Budapesztu i zmusić go do opuszczenia kraju.

Koalicja przeciwko Karolowi.

BUDAPESZT, 23 (PAT.) Przedstawiciele Koalicji 22 października przed południem przybyli do ministra spraw państwowych Banffy'ego i wręczyli mu notę, w której powołują się na oświadczenie, złożone rządowi węgierskiemu z polecenia Rady Ambasadorów w dniu 3 kwietnia r. b. i dodali do tego żąda-

nie mocarstw koalicyjnych przedstawienia wszelkich potrzebnych zarządzeń dla usunięcia b. króla Karola z terytorjum węgierskiego.

Minister Banffy odpowiedział na to, że rząd węgierski stoi bezwzględnie na tem stanowisku, iż b. król Karol, musi bezwzględnie opuścić państwo węgierskie.

Mała ententa wobec wypadków węgierskich.

BUDAPESZT, 23 (PAT.) Tutejsi przedstawiciele Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji przybyli dziś przed południem do Ministerstwa spraw zagr. i zastrzeżli się stanowczo i z naciskiem przeciwko powrotowi Karola na tron węgierski. Oświadczyli oni, że gdyby rząd węgierski nie był w możności przeszkodzić w zakłóceniu spokoju w Europie Środkowej, wtedy rządy małej ententy same powezną konieczne zarządzenia w celu utrzymania pokoju.

Czesi już mówią o mobilizacji.

PRAGA, 23 (PAT.) W związku z przybyciem Karola na Węgry rząd czeski zdecydowany jest postąpić jaknajbardziej stanowczo. Rozważana jest nawet możliwość mobilizacji. Dążyą zawiązać obecnie od tego, czy inne państwa małej ententy zmobilizują się.

Przesilenie rządowe w Niemczech.

Dymisja gabinetu Wirtha.

BERLIN, 23 (PAT.) Gabinet Wirtha podał się do dymisji.

O utworzenie nowego gabinetu.

GDANSK, 23 (PAT.) „Danziger Zeitung” donosi: Kanclerz państwa Wirth wręczył wczoraj prezydentowi Ebertowi prośbę całego gabinetu

o dymisję. Prezydent Ebert poruczył formalnie dr. Wirthowi sprawowanie agend aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. Na dziś przed południem zaprosił Ebert prywatnie stronniczo do siebie, aby z nimi rokować w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Sejm Rzeszy na razie się nie zbierze.

W sprawie irlandzkiej.

LEAFIELD, 23 (PAT) Oficjalny komunikat, jaki się pojawił po posiedzeniu konferencji irlandzkiej, mówi m. in., że rządzie de Valery do narodu irlandzkiego stojące na stanowisku niezależności Irlandii, wywrze niewątpliwie ujemny wpływ na przebieg rokowań.

Harden stwierdza, że ismenty i krzyki oburzenia prasy niemieckiej są tylko następstwem iluzji, w jakiej rząd i prasa niemiecka utrzymywali naród niemiecki w sprawie górnośląskiej. Kosztuje, przyznając Polsce jednomyślnie większą część górnośląskiego obwodu przemysłowego, ona ponownie dowód tego, iż zależy jej na tem, aby Polska była silna, a z tem winni się liczyć Niemcy i wejść z Polską w szersze stosunki gospodarcze.

O 8-o godz. dzień pracy.

GENEWA 23 (PAT.) Rada administracyjna Międzynarodowego Biura pracy uchwaliła przeprowadzić ankietę o sposobach rozpatrzenia wraz z rządami poszczególnych państw sprawy trudności, jakie są związane z zastosowaniem 8-o godz. dnia pracy.

Narodowy ruch robotniczy

W. Brytania, jako państwo zależne jeszcze w wyższym stopniu niż St. Zjednoczone, od handlu zewnętrznego, ma najżywniejszy swój interes w utrzymaniu pokoju powszechnego, w obniżeniu drożyzny i, oczywiście, w ograniczeniu zbrojeń.

Wywody swe autor artykułu kończy temi słowy: „Fakt, że Lloyd George weźmie osobiście udział w pracach konferencji, mimo tylu ważnych nierozstrzygniętych dotąd wewnętrznych problemów angielskich, dowodzi, jak poważnie zapamiętuje się Anglija na kwestję, podniesioną przez prezydenta Hardinga, a mającą służyć za temat obrad konferencji waszyngtońskiej”.

Sprawy robotnicze

Akcja ekonomiczna metalowców w Zagłębiu.

Przewlekające się pertraktacje o zawarcie umowy w przemyśle metalowym doprowadziły ogół robotników do rozgoryczenia, gdyż przemysłowcy ani na krok od swoich propozycji nie odstępowali.

Sytuacja stała się nadzwyczaj napięta pozostało wybrać dwa środki przystąpienia do strajku lub zgodzić się na propozycję przemysłowców.

W sprawie tej odbył się wiec wszystkich metalowców, który liczył kilka tysięcy robotników.

Przebieg pertraktacji, oraz całą umowę referował kol. Jedrali i zachęcał do jasnego wypowiedzenia się zebranych, jaką drogą chcą wybrać.

Wypowiedzieli się kilkunastu mówców i następnie przewodniczący poddał pod głosowanie następującą rezolucję:

„Zwołany przez Zw. Metalowców ZZZP. wiec robotników zatrudnionych w przemyśle metalowo-hutniczym, po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu pertraktacji z przemysłowcami i rozważeniu dzisiejszej sytuacji ekonomicznej — uchwala powierzyć dotychczasowej delegacji i przedstawicielom Zw. Met. ZZZP. zawarcie umowy w przemyśle metalowym, dając im wolną rękę w załatwieniu tej sprawy i w razie potrzeby zastosowanie takich środków, jakie uznają za właściwe”.

Rezolucja przeszła jednogłośnie.

Mały feljeton.

Wycinki.

„Głos Polski” w dn. 19 b.m. w artykule wstępny pisał „wypadki ostatnich dni wskazują wyraźnie na to, iż od roku naprężone bardzo stosunki a giesko-francuskie poczynają raptownie się poprawiać. W Radzie Ligi Narodów lord Balfour z zadziwiającą jednomyślnością stanął po stronie Bourgeois w sprawie górnośląskiej. Rząd angielski bez przeciwności przyjął poradę ligi w sprawie górnośląskiej... Fakty te aż nadto jaskrawo dowodzą, iż porozumienie obu państw zostało osiągnięte”.

Ten sam „Głos Polski” w trzy dni później 22 b. m. w artykule wstępnym stwierdził: „Nagły zwrot w opinii Anglii, który z takim tryumfem sygnalizowała niemal cała nasza prasa, okazał się zwykłym atakiem optymizmu, naszej już chronicznej choroby w dziedzinie polityki zagranicznej”.

W taki sposób informuje i orientuje opinię publiczną „największy” i „najpoczytniejszy” dziennik w Łodzi.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

24	Delia Romana	
	Jutro Refata	
	Wschód słońca.	6 m. 28
	Zachód -	5 m. 02
Poniedziałek	Wschód księżycy	11 m. 03
	Zaświt	7 m. 36

— Sprostowanie „PATA”. Podany przez nas wczoraj przebieg strajku w zakładach miejskich miał miejsce w Poznaniu, a nie w Warszawie, jak mylnie zostało podane. W Warszawie załoga użyteczności publicznej funkcjonuje normalnie.

— Nieco szczegółów w sprawie zamordowania ś. p. Kamińskiego. (k) Według protokołu policyjnego, policjanci po wyważeniu drzwi zastali zwłoki ś. p. Kamińskiego w kuchni, obok łóżka, na którym zazwyczaj spał. Zwłoki leżały twarzą ku ziemi; na szyi był zaciśnięty gruby sznur, którym trup przywiązany był do boku łóżka. Miejszkanie było spłądrowane, jednakże zdaje się, iż nic nie zrabowano, co rzuciłoby światło na zbrodnię i nasuwa podjęcie dokonania jakiegoś zemsty. Wdrożono energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców mordu.

— Program wykładów na Miejskim Uniwersytecie Powszechnym uległ następującym zmianom:

Wykład p. Lorenca, który miał się odbyć w sali Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 44) we wtorek 25 b. m. odbędzie się w tejże sali w poniedziałek dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz.

We wtorek dnia 25 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się natomiast wykład p. Pawłowskiego p. t. „Epoka pozytywistyczna”.

W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. zamiast wykładu p. Pawłowskiego, odbędzie się odczyt p. Zembaczyńskiego p. t. „Filozofia starożytna” (z cyklu: Daleje myśli filozoficznej).

Odczyty w innych salach odbędą się podług programu.

— Nadzwyczajny zasiłek dla cywilnych funkcjonariuszów państwowych. Władze wyższe poleciły odnośnym organom wypłacić w październiku wszystkim cywilnym funkcjonariuszom państwowym jednorazowy nadzwyczajny zasiłek, celem przyjęcia z pomocą przy czynieniu niezbędnych zakupów przed zbliżającą się zimą. Przyznany zasiłek wynosi dla wszystkich funkcjonariuszów państwowych, których uposażenie unormowane zostało ustawą z d. 13 lipca 1920 r., z wyjątkiem niższych funkcjonariuszów, pracowników kolei państwowych, uposażonych wedle atopnia płacy od 9 do 15, oraz niższych funkcjonariuszów policji państwowej, jak następuje: dla samotnych 12 tys. mk., dla posiadających małą rodzinę 17 tys. mk., dla posiadających średnią rodzinę 22 tys. mk., dla posiadających dużą rodzinę 27 tys. mk.

Dla funkcjonariuszów niższych, pracowników kolei państwowych od 9 do 15 stopnia płacy, oraz dla niższych funkcjonariuszów policji państwowej zasiłek wynosi: dla samotnych 8 tys. mk., dla posiadających małą rodzinę 13 tys. mk., dla posiadających średnią rodzinę 18 tys. mk., dla posiadających dużą rodzinę 20 tys. mk.

Uprawnionymi do otrzymania tego zasiłku są wszyscy wyżsi wymienieni cywilni funkcjonariusze państwowi, pozostający na służbie państwowej conajmniej od 19 1921 r., tudzież pracownicy kontraktowi, których wynagrodzenie ustalono w myśl ustanowionych zasad.

Zasiłek ten należy wypłacić również djeteriuszom, tudzież pomocnikom i pomocnikom kancelaryjnym, przyjętym na zasadzie specjalnych postanowień ministerium.

Młodocianym pracownikom niżej lat 18-ty, należącym do kategorii niższych funkcjonariuszów, należy wypłacić połowę stawki, ustalonej dla funkcjonariuszów niższych.

— Z machy samobójcza. Przy ul. Pańskiej 7, 19 letni kancelista K. Martynowski usiłował na ulicy pozbawić siebie życia wystrzałem z broni palnej w brzuch. Zauważono Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy desperatowi, przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala przy ul. Długiej 13.

W więzieniu przy ul. Długiej 13, popełniło zamach samobójczy dwóch aresztantów, żołnierzy, wypijając nieznanej trucizny, a mianowicie 22 letni Chil Majer Lipszycy i 22 let. St. Winiarek, którym Pogotowie Ratunkowe udzieliło doraźnej pomocy.

— Wpleciony w koło. (k) Przy ulicy Pańskiej pod nr. 25 przy pompowaniu wody ze studni 16 letni Eljasz Goluowicz wkręcił sobie lewą rękę w koło od studni, przyczem ręka uległa polepszeniu. Po udzieleniu pomocy, rannego pogotowie przewiozło do szpitala Poznańskiego.

— Nożownictwo. (k) Na rogu ul. Dzielnej i Kilińskiego pokłuto nożami niejakiego Kazimierza Kapuścińskiego, zamieszkałego przy ul. Magiarskiej 14. Rany opatrzył lekarz pogotowia.

Kilka uwag pod adresem Głównego Urzędu Statystycznego.

Przed kilku tygodniami ukazała się na półkach księgarskich książka p. t. „Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego” pod redakcją Z. Krzywickiego. Dzieło to, niezmiernie ciekawe i pouczające, dające bogaty materiał informacyjny każdemu politykowi, wyszło jako odbitka miesięcznika Statystycznego, nakładem zaś Głównego Urzędu Statystycznego.

Wobec powyższych danych każdy przeciętny śmiertelnik gotów jest mniemać, iż dzieło to całkowicie odpowiadać będzie zasadom bezstronności, a wobec zainteresowanych stronictw politycznych — całkowitej lojalności. Tembardziej, iż na czele Głównego Urzędu Statystycznego stoi powszechnie ceniony prof. dr. Buzek, zaś opracowaniem Statystyki wyborów do I-go Sejmu zażył się znany uczony prof. Krzywicki.

Tymczasem tak nie jest. Pan prof. Krzywicki uczynił stronictwu naszemu w dziele swoim bardzo poważną krzywdę. Nie wiem czem się p. Krzywicki powodził. Czyba o złą wolę autora pisać nie można, jak również o nieznaną tematu, przez siebie opracowywanego. Fakt pozostanie faktem, iż udział stosunkowy N. Z. R. w wyborach został w Statystyce Głównego Urzędu Statystycznego opacznie przedstawiony.

Sięgnijmy na str. XXVI dzieła Krzywickiego. Pod rubryką „N. Z. R. i idące z nim ugrupowania” w okręgu wyborczym XIII t. zn. powiaty Łódzki, bez m. Łodzi, Brzeziński i Łaski, na listę N. Z. R. w adresem p. Krzywickiego, nie padł ani jeden głos. Jakim więc cudem w owym XIII-yim okręgu N. Z. R. przeprowadził dwóch swoich posłów, t. zn. niżej podpisanego i M. Tomczaka? Rozwiązanie tej zagadki znajdujemy dopiero na str. 8. Pod tytułem „Związek Ludowców”, jest tam rubryka: Chł. Nar. Kom. („Miast” i N. Z. R.) Nr. 8. Wobec tego, iż ta rubryka nie jest właściwa, gdyż tylko po wsiach były Chłopskie Narodowe Komitety Wyborcze, po miastach i po miasteczkach zaś Narodowe Robotnicze Komitety Wybor-

cze, które p. Krzywicki przeoczył — wszystkie głosy autor zaliczył na rzecz P. S. L.

Sluszenie i zgodniej z rzeczywistością byłoby podzielenie owej ogólnej liczby 45759 głosów na dwie części równe, przyznanie jednej połowy na rzecz N. Z. R., a drugiej na rzecz P. S. L. Tembardziej, iż w XIII-yim okręgu leży cały szereg miast i miasteczek, jak Pabianice, Tomaszów, Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów, Koluszki, Brzeziny, Stryków, Rzgów, Tuszyń i t. d., które głosowały jedynie za N. Z. R., jednak pan Krzywicki postąpił sobie wręcz odmiennie. Dlaczego? Jest to już tajemnicą samego autora.

Idźmy dalej. Na str. 7-iej w okręgu wyborczym XII-yim, m. Łódź, — zaliczono listę N. Z. R. (Nr. 9) do Związku Ludowo-Narodowego. Skąd taka kombinacja? Czyżby pan Krzywicki był takim abnegatem politycznym, iżby nie odróżniał N. Z. R. od Zw. Ludowo-Narodowego?

Przecież na str. XVIII-iej tenże p. Krzywicki twierdzi, iż z nasuwających się na terenie Kongresówki trudności w ten sposób wybrnął, że „grupował pospołu wszystkie listy, idące w związkach wyborczych, które kandydatami swymi obsadziły prawo ławy Sejmu”. A przecież N. Z. R. nigdy na prawicy nie siedział i nigdy pod auspicjami Zw. Ludowo-Narodowego nie kroczył.

Oto kilka bardzo znamienitych faktów, odnoszących się do jednego tylko stronictwa, a świadczących wymownie o t. zw. rzeczem traktowaniu przedmiotu przez autora. Nic dziwnego, iż przy tego rodzaju obliczaniu — Hezba głosów, która padła w Kongresówce na N. Z. R., wynosi tylko 1,76 proc.

Z tego wniosek, iż materiał faktyczny przedstawiony przez p. Krzywickiego w jego Statystyce wyborów do Sejmu Ustawodawczego trzeba brać bardzo ostrożnie i z dużą dozą krytycyzmu.

Dr. B. Fichna, posol.

Wśród nacjonalistów ukraińskich.

Ostatnie aresztowania wśród Rusinów we Lwowie i zarządzenia władz wywołały w ich sferach wielkie wrażenie. Energia, z jaką przeprowadza się śledztwo, wywołania konsternacji w obozie Rusinów. W ostatnich czasach odbył się szereg tajnych narad nad obecną sytuacją. Między Wiedniem a Lwowem odbywa się ożywiona korespondencja. Najprzykrzej dzieje się Rusinom odczuwać zawieszenie pism ruskich, ponieważ wskutek tego w najgorętszej chwili przerwana została komunikacja z prowincją. Aby zaradzić temu, urządzają Rusini w każdym powiecie Miłopolski Wschodniej wiecie i narady samowolne, przy których zawsze znajduje się sposobność mówić o rzeczach politycznych.

Z powodu zawieszenia pisma ukraińskiego „Wistnyk”, w braku innego pisma, trójmowy przemienił pismo oświatowe i ekonomiczne „Wyzwolenie” na organ polityczny. Współpracownicy „Wistnyka” umieszcili w „Wyzwoleniu” swa artykuły polityczne, opatrzone podpisami. To zadecydowało o zawieszeniu także i „Wyzwolenia”. Przeciw decyzji dyrekcji polskiej, zawieszającej pisma ukraińskie „Wistnyk” i „Batkowszczyzna” wnieśli wydawcy tych pism odwołanie do województwa lwowskiego.

Kongres inwalidów wojennych.

W początkach b. m. odbył się w Paryżu V-ty doroczny Kongres Międzykoalicyjny w sprawach inwalidów wojennych, organizowany przez „Stół Komitet Międzykoalicyjny dla badań spraw inwalidów wojennych”. Zjazd zgromadził około stu delegatów wszystkich państw koalicyjnych z wyjątkiem Anglii. Przedmiotem obrad kongresu były: postępowanie w inwalidami suchotnikami, leczenie porażen twarzy, skutki zatrucia gazami, porażenie obrędków nerwowych (sekcja lekarska), postępy techniki protezowania i szkolenia inwalidów (sekcja techniczna), opieka społeczna, wzajem-

ność świadczeń na rzecz inwalidów przebywających poza granicami, sprawa inwalidów wobec emigracji (sekcja społeczna).

Polska reprezentowała na Kongresie inż. Józef Dębowski, kierownik działu protezowania i reedukacji (szkolenia) inwalidów woj. Dep. San. Min. Spr. Wojsk., oraz dr. Dzierżkowska z Paryża.

Mały felieton.

Obrazek ze spisu ludności.

Komisarz spisowy Cierpiatnikiewicz od półgodziny indaga pannę Petronelę Piernik, zamieszkałą „przy rodzinie” przy ul. Błotnej Nr. 59 (a jak kto chce 21).

— Nazwisko?
— Piernik proszę pana, odpowiada zaploniona, ale może p. komisarz wpisać Piernikiewicz, bo już „podałam się o zmianę nazwiska”.

— Imię?
— Na chrzcie Petronela mi dali, ale mam drugie Helena, to ładnie się, a p. sierżant, mój znajomy, to woli mnie nazywać Hortensją, bo mówi, że mu to przypomina „przygodę z kresów”. Niech pan napisze Hortensja.

— Zawód?
— Zawodów miałam w życiu wiele. Zawiodłam się na rodzicach, bo nie chcieli mnie oddać do teatru na „szuflerkę”. Zawiodłam się też na p. Ignacym, który jak się rozczulił to mi złote góry obiecywał a później to mi powiedział, że żona przyjeżdża z letniska i nie kazał się tak na siebie patrzeć, tak będzie szedł ulicą.

— Wiek?
— To jest niby ile lat? Koleżanki mi mówią, że wyglądam na 17 lat. Jak żeśmy się procesowały z Julką w sądzie, to p. sędzia się oburzył na mnie, gdy powiedziałam, że Julka jest starsza, a więc powinna ustąpić i powiedziała, że mam z 28 lat. Ale to kłamstwo. Niech pan wciągnie na papier z 18-cie, to będzie w sam raz..

— Narodowość?
— Przecie Polka jeździem, pan e, czy pan nie widzi? pan „dyrektor”, co do mnie oko robił, gdyśmy ostatni raz byli naspaczerze powiedział, że mam temperament

hiszpański, z oczu mi patrzy francuska, a włosów toby mi i włoszka pozazdrościła.

— Wyznanie?
— Panie komisarzu, kto mi tych wyznań nie robił?... Ale czy można dziś komu z panów wierzyć? Niema dziś uczciwych wyznań.

— Stan?
— Czy i to potrzebne? krawcowa mi mówi, że bardzo wąską w pasie Znajomy pisa z sądu powiedział mi, że mam taki gibki stan, jak palma z Saharyny..

— Komisarz:
— Ja nie o tym stanie mówię..
— Panna z oburzeniem:
— Jak pan śmie posadzać mnie o coś podobnego. Powiadam, że panna jestem uczciwa. Niech pan się spyta nadkontrolera z wieżańskiej, który mnie zna..

— Z czego pani żyje? Z jakich fundusów?
— A co to pana obchodzi? Dał mi pan co na życie? Także ciężawość... Przecie paskarka nie jeździem..

— Język?
— Coś pan doktor, czy co? — Język mam zawsze obłożony.. Nic dziwnego, mam katar żołądka.

— Jakie posiada pani wykształcenie?
— Pracowałam rok przy szkole, sprzątałam, zamiatalam.. Niech pan pisze średnie ani wysokie ani niskie..
— Spocony komisarz głosem rozpaczy wymowa: dosyć i odierając pot z czoła zbiera papiery ze stołu..

Ruch robotniczy zagranicą.

NIEMCY.

Porozumienie w zawodzie drukarskim.

W Berlinie obradowała komisja taryfowa nad podwyższeniem zarobków dla pomocników w zawodzie drukarskim. Ponieważ zastępcy pracodawców nie chcieli się zgodzić na żądane przez zastępców pracodawców podwyższenie zarobków, zostały obrady zerwane, skutkiem czego położono się tak zaostrożnie, że obawiano się wybuchu strajku. Wówczas Ministerstwo dla spraw robotniczych zacharowało swoje pośrednictwo, wobec czego rozpoczęły się nowe pertraktacje, które zakończyły się ustaleniem nowej taryfy, która przewiduje podwyższenie zarobków od 1 października dla najwyższej klasy pomocników do 350 mk., a od 15 listopada do 370 mk. tygodniowo z odpowiednim stopniowaniem dla nieznanymi i dla młodszymi, z niższymi dodatkami miejscowym. Na nową taryfę, która obowiązująca jest w całym Niemczech, w wolnym mieście Gdańsku i Klejpspedzie, zgodzili się już tak pracodawcy jak i pracodawcy.

Strajk w Turynji.

W poszczególnych miastach Turynji strajkuje 30,000 robotników metalowych. Strajk wybuchł z tej przyczyny, że pracodawcy nie chcieli się zgodzić na minimalne podwyższenie zarobków.

FRANCJA.

Pomoc dla strajkujących w przemyśle włókienniczym robotników francuzkich i belgijskich.

Międzynarodowy kongres robotników włókienniczych, który się odbywał w zeszłym tygodniu w Paryżu, uchwalił dla strajkujących robotników włókienniczych we Francji i Belgii 300,000 franków zapomocy.

Strajk w północnej Francji.

Komitet strajkujących robotników w północnej Francji postanowił, że tylko robotnicy przemysłu włókienniczego i pewna ilość robotników przemysłu metalurgicznego, jako też murarzy i robotników transportowych będzie nadal strajkowała, reszta robotników ma powrócić do pracy i płacić oznaczone składki na fundusz strajkowy.

ANGLJA.

Położenie robotników angielskich.

Z rozmaitych stron Anglii nadchodzą wiadomości, że między robotnikami panuje ogromne wzburzenie z powodu braku pracy i zniżenia zarobków. Żniżka zarobków rozszerza się coraz więcej i wynosi na tydzień 90 tysięcy funtów sterlingów u 3 milionów robotników. W pierwszych ośmiu miesiącach straciło skutkiem zniżki zarobków 6 milionów robotników nie mniej jak 3 i pół milj. funtów szt. z zarobku. (Punt szt. dziś—około 16,000 mk. p.)

AMERYKA.

Amerykańska konferencja w sprawie bezrobocia.

Niedawno otwartą została w Waszyngtonie przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Hardinga, konferencja w sprawie bezrobocia. W tej konferencji brało udział 51 zastępców robotników i pracodawców. Harding oświadczył w swojej mowie, którą zagali konferencję, że zwykła liczba bezrobotnych wynosiła przeciętnie 1 i pół milj., a obecnie wynosi 5 milionów. Utworzono poszczególne komisje, które obradowały nad pojedynczymi problemami bezrobocia.

Wyprawa Shackletona do bieguna południowego.

W zeszłym miesiącu opuścił Londyn, żegnany przez tłumy publiczności, zebrany na mostach i wybrzeżach Tamizy, mały parowiec „Quest” zaledwie 33 metry długi o 200 tonnach pojemności, wyruszając w długą i uciążliwą podróż dla zbadania mało znanych jeszcze wysp południowego Oceanu Lodowatego i nieznanymi, jeszcze zupełnie polaci południowego ładu podbiegunowego.

Projektodawcą i kierownikiem tej wyprawy, mającej przebyć 30 tysięcy mil morskich, jest znany podróżnik podbiegunowy, sir Ernest Shackleton. Dzielnym ten żeglarz, liczący dzisiaj 48 rok życia, trzykrotnie odbywał już długie podróże antarktyczne, dokonywując doniosłych odkryć geograficznych i przyrodniczych. W obecnej wyprawie towarzyszy mu załoga złożona z 17 ludzi starannie dobranych, a w ich liczbie dwu skautów kilkunastoletnich.

Wyprawa Shackletona zamierza najpierw zbadać drzewa skamieniałe na wyspie Trinidad, poczem skierować się do wyspy Tristan da Cunha, tak oddalonej od wszelkich dróg morskich, że tylko co trzy lata wysyłany tam bywa okręt z zapasami żywności, towarami i korespondencją dla jej nielicznych mieszkańców. Na południe od wyspy Tristan da Cunha leży wyspa Gough, stanowiąca właściwie jeden tylko szczyt ogromnej góry, wylaniającej się na wysokość 1200 metrów z fal oceanu i pokryty lodowcami, a dotychczas niezbadany. Tam wiec podąży „Quest”, następnie zaś skieruje się na wschód do wysp Marion, Bouvet i Heard i do okolic między lądem Królowej Marii a morzem Wedella.

Dokonawszy tego zadania Shackleton zamierza udać się do podstawy operacyjnej, za którą służą mu mu Kapsztad i zaopatrzywszy się tam w nowe zapasy węgla i żywności, udać się wprost na południe, do niezbadanego jeszcze i nie posiadającego kart geograficznych lądu Enderby, o którym wogóle nie wiadomo, czy jest istotnie lądem, czy też tylko wielką wyspą.

Wyprawa ma badać podczas całej podróży faunę morską, oraz warunki meteorologiczne. Na życzenie zaś jednego z dziennikarzy paryskich, aby w nieznanym okolicach odkrył nowe pokłady złota, Shackleton odpowiedział: „Nie szukam w tej podróży żadnych bogactw materialnych. I nie pragnę ich znaleźć. Z danych meteorologicznych, oceanograficznych, biologicznych i innych zdobytych naukowych, które spodziewamy się osiągnąć w okolicach antarktycznych świat i tak mieć będzie dość zysku. Badania bowiem nasze będą bezwzględnie obojętne. Okolicę, które mamy zbadać stanowią dotychczas kartę niezbadaną. Mamy tedy prawo i obowiązek uchylić zasłony, zakrywającej jeszcze niektóre części kuli ziemskiej. Chodź wiedza nie da się natchemianem zamienić na pieniądze, to jednak ona właśnie jest największym bogactwem ludzkości”.

Z kraju.

— We Lwowie wybuchł strajk robotników metalurgicznych na podłożu ekonomicznym.

W niedzielę ubiegłą odbyło się na dziedzińcu ratusza tułosego zgromadzenie robotnicze, zwołane przez socjalistów. Komuniści starali się przeszkadzać nowcom. Po zgromadzeniu ruszył pochód ku teatrowi, gdzie znajdowała się grupa komunistów. Kiedy nadszedł pochód socjalistyczny zapanowała wrzawa, w czasie której zepchnięto komunistów z tarasu teatralnego. Powstała awantura i bijatyka, w czasie której perturbowano kilku uczestników awantury. Wezwano policję, która opróżniła plac z awanturników.

— Kradzież wagonu cukru.
W Krakowie przeprowadziły organy ruchomej straży kolejowej rewizję w domach różnych osobników. Rewizje te wydały nadzwyczajne wyniki. Równocześnie ekspozytura ruchomej straży kolejowej w Chrzanowie przeprowadziła również rewizję w podejrzanych domach przy czym wykryto bardzo znaczne ilości cukru pochodzącego z kradzieży w wosach kolejowych.

W jednym z tamtejszych domów znaleziono wagon cukru.

W toku dochodzeń udało się wykryć miejsca pobytu kilku złodziei kolejowych, których aresztowano.

— Kto pobiera dochód z monopolu spirytusowego? Władze skarbowe wykryły w Warszawie przy ul. Twardzej nr. 6 „biurko” etykiety i benderoli państwowego monopolu spirytusowego. Właściciel tej fabryki Mieczek Szopa zapatrzył swój „zakład” we wszystkie niezbędne klisze, chemikalia i papier niczem nie różniący się od używanego przez państwowy monopol spirytusowy.

Na miejscu znaleziono kilkadziesiąt tysięcy gotowych benderoli i etykiet. Ponieważ z każdej benderoli spirytusu skarb pobiera po 450 mk., łatwo wyobrazić sobie, jakie miljarde z monopolu zamiat do skarbu, płyną do kieszeni fałszerzy i właścicieli tajnych gorzelni.

— W Bydgoszczy do gmachu sądowego włamali się z odzieje, którzy otworzyli za pomocą wytrychów szafę żelazną i zabrali znajdujące się w niej, pochodzące z konfiskaty, monety złote i srebrne w sumie 2 milionów mk.

— W ubiegły poniedziałek nastąpiło otwarcie opery. Na inaugurację wybrano arcydzieło moniuszkowskie „Halka”. Dyrektorem opery jest znany artysta śpiewak p. dr. Teodor Wierzbicki, kapelmistrzem p. Bojanowski.

Rozmaitości.

Człowiek, który się oo kwadrans goli.

Ciekawą anegdotekę opowiadają we Florencji o braciach Ostermonach, znakomitych malarzach szwedzkich.

Panowie ci, jako bliźniacy są do siebie nadzwyczaj podobni, tak że trudno ich rozróżnić. Podróżując po Włoszech, bawili między innymi we Florencji.

Tam jeden z nich wstąpił do fryzjera by się ogolić. Wyszedłszy, spotkał brata, który w tym samym celu wszedł do tegoż zakładu fryzjerskiego.

Zdumiony mistrz brzytwy nie mógł pojąć, jakim sposobem w tak szybkim

czasie jego klientowi broda odrosła. To też mniemając, że ma do czynienia z czymś „niesamowitem”, ogolił szybko brodę, jak mniemał, tego samego gościa i nie chciał wziąć po raz drugi zapłaty.

Najbogatszy Niemiec.

Jest nim Hugo Stinnes, przywódca kapitalistów niemieckich, stojący na czele największych fabryk i składów przemysłowych. W gazetach francuskich piszą, że pod zwierzchnictwem Stinnesa zostaje obecnie 290 rozmaitych fabryk, 291 kopalń węgla, 65 kopalń żelaza, 19 przedsiębiorstw przewozowych, 160 banków i przedsiębiorstw handlowych, 429 przedsiębiorstw różnego rodzaju, jak: hotele, redakcje gazet codziennych i inne. Bogacz ten rozporządza kapitałem 7 miliardów 970 milionów marek niemieckich.

Sprytny paskarz.

W pewnym miasteczku węgierskiem skazano niepoprawnego paskarza na karę bata. Wyzyskiwacz miał otrzymać 40 uderzeń, sprytny jednak i w tym wypadku, znalazł drogę porozumienia się z dozorcą więziennym, któremu polecono wymiar sprawiedliwości. Umówiono się, że dozorca otrzyma za każdy cios lekko wymierzony pewną sumę, paskarz zaś krzycheć będzie przy biciu tak, jakgdyby obdzierano go ze skóry.

Istotnie, dozorca wymierzył skazancowi 89 razów bardzo lekkich, paskarz zaś udawał, że go bola niezmiernie, przy ostatnim jednak uderzeniu ryknął okropnie, tym bowiem razem uderzenie wymierzone było z całej siły.

— Dlaczego uderzyłeś mnie tak strasznie? — szepnął, płacząc, paskarz, gdy dozorca odwiązywał go od słupa kaźni.

— Dlatego — odparł dozorca — abyś wiedział, jak lekko cię bijem.

— Dziennikarstwo w St. Zjednoczonych. Według obliczeń biura statystycznego w Waszyngtonie, dzienniki amerykańskie wydały w ciągu roku ubiegłego 11 miliardów 250 milionów egzemplarzy.

Istniejące w Stanach Zjednoczonych 2,488 dzienniki posiadały w tym roku 82,736,937 prenumeratorów, co oznacza wzrost o 13,8 procent w porównaniu do 1919 roku. Tygodniki były 19,929,884 egzemplarzy co tydzień, co oznacza wzrost o 14,9 proc. w porównaniu do 1919 r.

Ogólną produkcję przemysłu drukarskiego w roku ubiegłym obliczają na 1,528,856,508 dolarów, z czego przypada na czasopisma 612,718,815 dolarów.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA” ul. Sienkiewicza 40

Dziś!

Serja 7-ma

Dziś!

W LABIRYNCIE NOWEGO JORKU

Początek o godz. 5-ej, w soboty o 8-ej, w niedzielę o 2-je.



Dziś!

„K·R·Z·Y·K”

Dziś!



Dramat życiowy w 6 aktach przerobiony dla filmu podług powieści Stanisława Przybyszewskiego.

W roli Bronki: Maryla Rudzińska. W roli Jadwigi: Marja Górka.

Obraz wykonany przez polską wytwórnię „Terra”—Polonia”. Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. CHWATA.

Łódź, Przejazd 8.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA
„PRACA”

Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY,
CYRKULARZE, KWITARJUSZE,
AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::
ZNACZNE USTĘPSTWA.

Naczelnny Lekarz Kasy Chorych
Dr. Henryk Kłuszyński
przeniósł się z Cieszyna do Łodzi
ul. Miłsza № 55,
i przyjmuje od 5—6 i pół wiecz. w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

Ważne dla Pań!
Pracownia kapeluszy damskich
ul. PUSTA 1
(wejście przez bramę)
poleca gotowe kapelusze oraz przyjmuje przeróbki: kapeluszy, futrzanych czapek, mufek i kołnierzy.
Ceny niskie. 3449—6

Wzrost Jozet zagubił kontrolkę apropracyjną ca 4 osoby, wydaną w fabryce K. Szajbiera. 3469—1

Zgubiono! Tymczasową kartę zwolnienia na imię Giecel Gustaw, wicedzielnik, em. Lipiny, 3478—3

Chrześcijański skład mąki
Poleca mąkę na worki i pudy w większych i mniejszych ilościach.
ul. RYBNA № 15
B-cia Mrowińscy.

Powrócił
Dr. L. PRYBULSKI
Choroby skórne, włosy weneryczne, moczopiętne (ciemne płc.) od 9—11 3—8 od 1—3 dla Pań.
ZAWADZKA № 1.

Ubrania, Obuwie
Palta męskie, damskie i dziecięce, bielizna ciepła, swetry, chustki, pończochy, rękawiczki. Towary wełniane, półwełniane, tyki poscielowe i płótna najtańszej poleca chrześcijański „Jarmark Łódzki”, ul. Piotrkowska 44, pierwsze piętro.
UWAGA: ubrania na zamówienie. Własna pracownia.
Przyjeżdżnych prosimy odwiedzić naszą hurtownię. 8317—25

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca”.